

## INDIE KUPIĄ 1700 CZOŁGÓW. ZESTRZELĄ DRONY?

---

Indyjska armia zamówi 1700 czołgów FRCV (Future Ready Combat Vehicles), określanych jako czołgi przyszłości. Wraz z nimi ma zostać przekazana technologia na ich produkcję, zaplecze logistyczne jak i pakiety szkoleniowe. Proces wprowadzania do hinduskich sił zbrojnych nowego czołgu podstawowego ma zakończyć się do 2030 roku.

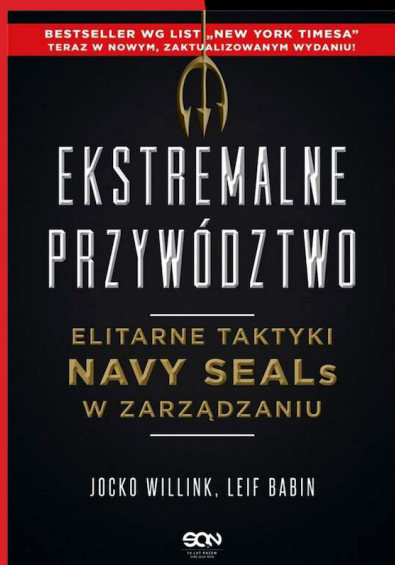
Armia indyjska we wtorek 1 czerwca podała w zapytaniu o informację (RFI – Request for Information) zamiar pozyskania 1700 nowoczesnych czołgów w ramach programu FRCV, wraz z niezbędnym pakietem szkoleniowym, logistycznym, warsztatowym oraz transferem technologii w zamiarze produkowania czołgu na własnej ziemi, przy użyciu krajowych środków oraz fabryk. Potencjalni producenci będą musieli odpowiedzieć na RFI do 15 września br.

W listopadzie 2017 roku informowaliśmy o tym, że trwały również poszukiwania nowoczesnego czołgu podstawowego, który będzie w stanie zastąpić T-72 „Ajeya”. Tak jak obecnie, niespełna 4 lata temu wystosowano zapytanie RFI dla zagranicznych producentów i nawet liczba czołgów się zgadzała (w porównaniu z najświeższym RFI). Niemniej wcześniejsze zapytanie dotyczące zamówień FRCV w 2017 r. zostało anulowane przez indyjską armię.

**Czytaj też:** [Indie szukają nowego czołgu](#)

Poszukiwano wtedy podstawy dla wielu pojazdów, w tym czołgu podstawowego, torującego, haubicy samobieżnej, wozu rozpoznania inżynieryjnego, jak i bazy dla lekkich pojazdów gąsienicowych czy nawet kołowych. Pomimo anulowanego postępowania, pomiędzy ówczesnym a obecnym istnieje wiele podobieństw. Indie zdają się stawiać na platformę całkiem nowej generacji, zapewniającą skokowy wzrost zdolności w stosunku do wozów używanych obecnie.

Jak pisze The Print, "czołg przyszłości" powinien więc zapewnić zdolność prowadzenia operacji w każdym terenie, tudzież w ciężko dostępnych rejonach górskich, ale również i na pustyni jak i równinach.



Bestseller wg list „New York Timesa”

Jak wykorzystać w zespole, rodzinie czy organizacji reguły oraz sposób myślenia oddziałów SEALs, które są kluczem do realizacji najtrudniejszych misji. To wszystko w nowym wydaniu SQN

Sklep.Defence 24

Reklama

Indyjska armia zakłada, że nowy wóz będzie w stanie wykorzystywać "inteligentną" amunicję, pociski kierowane wystrzeliwane z działa. Mocno akcentowanym wymogiem jest natomiast zdolność zwalczania bezzałogowych systemów powietrznych. Ma się to odbywać m.in. poprzez wykorzystanie całej rodziny zdalnie sterowanych modułów uzbrojenia. W grę mogą wchodzić systemy kinetyczne i niekinetyczne. Wymagane są też systemy ograniczające możliwość rozpoznania czołgu (kamouflaż wielospektralny), co jest zapewne wynikiem doświadczeń ostatnich konfliktów zbrojnych.

Armia podkreśla, że zakup tak dużej liczby czołgów jednego typu ma na celu ograniczenie wykorzystania różnych platform, zwiększenie elastyczności oraz lepsze zarządzania logistyką i zapleczem serwisowym.

Równolegle z przygotowaniem programu nowego czołgu Indie zamierzają realizować istniejące projekty, w tym zakup 118 czołgów Arjun Mk. 1-A za cenę całkowitą 8,38 mld rupii indyjskich (około 423 mln zł). Planuje się też stopniowe nabycie około 350 lekkich czołgów. Pojazdy mają być wysłane w region Ladakh, gdzie często mają miejsce potyczki pomiędzy siłami Indii i Chin.

Władze Indii zakładają, że nowy czołg może powstać przez transfer technologii i zostać wdrożony do 2030 roku. Trzeba też zauważyć, że postawione wymagania są bardzo ambitne i nie jest pewne, czy zostaną spełnione. Jeśli jednak tak się stanie, to Indie obok T-90 i Arjunów będą dysponować wozami całkiem nowej generacji, które zastąpią tam produkowane wcześniej na licencji T-72.

**Czytaj też:** [Indie kupią 350 czołgów lekkich](#)

[Zdjęcie](#) udostępnione na licencji [GODL-India](#).